OKOŃ I SZCZUPAK

W GÓRSKIM STRUMIENIU ŻYŁ OKOŃ MŁODY,
KTÓRY DOŚĆ MOCNO LUBIŁ ZAWODY.
A PRZEDE WSZYSTKIM KIEDY WYGRYWAŁ
GDY PRZEGRAŁ NIEPOCIESZONY BYWAŁ.

RÓŻNIŁ SIĘ TROSZKĘ OD POZOSTAŁYCH,
GRZBIET GĘSTO PASKI MU POKRYWAŁY.
STĄD DZIĘKI PASKOM NO I WYGRANYM
CZUŁ SIĘ BEZPIECZNY, NIEPOKONANY.

W STRUMIENIU NIE MIAŁ JUŻ PRZECIWNIKA
KTO MÓGŁ OKONIA TYLKO UNIKAŁ
WIĘC CORAZ DALSZE ROBIŁ WYCIECZKI
TRAFIAŁ Z STRUMIENIA DALEJ DO RZECZKI..

Z RZECZKI DO JEZIOR LUB STAWÓW MAŁYCH
TU MNIEJSZE RYBKI PRZED NIM ZMYKAŁY.
LECZ NADSZEDŁ KIEDYŚ DZIONEK I TAKI,
ŻE SPOTKAŁ OKOŃ SPORE SZCZUPAKI.

A DZIAŁO SIĘ TO JUŻ PRZED WIECZOREM
MA SZCZUPAK ZĘBY COKOLWIEK SPORE
ALE W CIEMNOŚCI SCHOWAŁ JE SZYBKO
UDAWAŁ, ŻE JEST PRZYJAZNĄ RYBKĄ..

PRZY CZYM ZASIEDZIAŁ SIĘ W ROŚLINNOŚCI
TAM SOBIE MIEJSCE DOBRE WYMOŚCIŁ
I POŚRÓD MĘTNEJ, ZIELONEJ WODY
ZAPROPONOWAŁ TAKIE ZAWODY:

- JEST STAW ZA MAŁY DLA RYBEK SPORYCH
MIESZKAŁEM Z BRATEM W NIM DO TEJ PORY
NIE MA TU MIEJSCA WIĘC DLA TRZECIEGO
LECZ JEŚLI WYGRASZ Z NAMI KOLEGO

TO ODPŁYNIEMY W INNE REJONY
GDZIEŚ WYSZUKAMY STAW ZARYBIONY
(BO WIEDZIEĆ TRZEBA, ŻE SZCZUPAK SZYBKI
ZJADA NIE SZPINAK LECZ INNE RYBKI).

CIESZY SIĘ OKOŃ Z OBROTU SPRAWY
- ZAWODY – NIE MA LEPSZEJ ZABAWY!
LECZ CO PRZEDMIOTEM KONKURSU BĘDZIE?
KTO SZYBCIEJ PŁYWA? KTO COŚ ZDOBĘDZIE?

A NA TO SZCZUPAK TAK ODPOWIADA
- OKOŃ JAK SZCZUPAK RYBKI ZAJADA
WIĘC KONKURSOWE MAMY ZADANIE
KTO RYBEK WIĘCEJ ZJE NA ŚNIADANIE!

CIESZY SIĘ OKOŃ I BRZUCH SZYKUJE,
NA PUSTY LEPIEJ RYBKA SMAKUJE.
NO A SZCZUPAKI WPŁYNĘŁY W CHASZCZE
ŚLINKA IM CIEKNIE, SZYKUJĄ PASZCZE.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

GDY STAW SIĘ ZBUDZIŁ Z ŚWIATEM O BRZASKU,
ZNALAZŁ SIĘ OKOŃ W NIEZŁYM POTRZASKU
NIEBEZPIECZEŃSTWA NIE ZAUWAŻYŁ,
BO O ZWYCIĘSTWIE W KONKURSIE MARZYŁ.

NO A SZCZUPAKI PŁYWAŁY Z BOKU
KAŻDY OKONIA TRZYMAŁ NA OKU,
KONKURSEM TEŻ SIĘ NIE PRZEJMOWAŁY
KIEDY SIĘ TRAFIŁ OBIAD NIEMAŁY.

JAK PRZYPUSZCZACIE OKOŃ ZWYCIĘŻYŁ,
OD RYBEK WIELU BRZUCH NADWYRĘŻYŁ
A Z TAKIM CIĘŻKIM I SPORYM BRZUCHEM
CIĘŻKO SIĘ PARAĆ NAJMNIEJSZYM RUCHEM.

A CHOĆ NA CO DZIEŃ BYŁ ZWINNĄ RYBKĄ
OPADAŁ NA DNO COKOLWIEK SZYBKO.
STAŁ SIĘ TŁUŚCIUTKĄ RYBKĄ NA TYLE,
ŻE GO SZCZUPAKI ZJADŁY W DWIE CHWILE.

ZAMKNĘŁY PASZCZE I W SEN ZAPADŁY
Z CHĘCIĄ BY OBIAD RAZ JESZCZE ZJADŁY.
Z BAJECZKI PŁYNIE NAUKA TAKA,
CHOĆ NIE SPOTKAMY RACZEJ SZCZUPAKA

WARTO SWE SIŁY REALNIE MIERZYĆ
NO I OBCEMU W POŁOWIE WIERZYĆ.
A I PYSZNOŚCI ZJADAĆ DO WOLI
ALE Z ROZSĄDKIEM, BO BRZUCH ZABOLI.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026